

Wybrano prezesa i przegłosowano ważne zmiany w statucie

Nowy impuls do działania

Federacja Związków Pracodawców – Dierżawców i Właściciele Rolnych zdecydowała o wyborze władz na 4-letnią kadencję. Zmian dokonano podczas odbywającego się 28 października w Warszawie zjazdu sprawozdawczo-wyborczego.

– *Przede wszystkim zależy mi na tym, aby wzmocnić rolę i znaczenie naszej organizacji* – mówi Mariusz Olejnik, nowo wybrany prezes Federacji ZPDiWR, który przez ostatnie 2,5 roku pełnił obowiązki prezesa (zastąpił Leszka Derezińskiego, który w grudniu 2019 r. złożył rezygnację).

Szatkowanie gruntów

Na wybory do stolicy przyjechało blisko 60 delegatów, którzy reprezentowali organizacje wchodzące w skład Federacji ZPDiWR. Zjazd został podzielony na dwie części: zamkniętą, podczas której dyskutowano i głosowano oraz otwartą z udziałem zaproszonych gości. W trakcie zjazdu dominowały tematy dotyczące przyszłości rolnictwa towarowego oraz zmian prawnych w zakresie przedłużania umów dzierżawy. Przedsiębiorcy rolni narzekali, że urzędnicy KOWR są coraz bardziej pewni siebie odmawiając prawa do dalszej dzierżawy gospodarstwom w myśl zasady „właściciel może wszystko”. – *Uzależniają dzierżawę od kolejnych wyłączeń nie przejmując się tym, że taka sytuacja destabilizuje funkcjonowanie* – żalili się w kuluarach. W jeszcze gorszej sytuacji są podmioty, które nie wyłączyły tzw. trzydziestek, bo z nimi nikt już nawet nie rozmawia (zgodnie z prawem nie mogą mieć przedłużanych umów).

Zarząd Federacji: Mariusz Olejnik – prezes, Waldemar Rolewski – wiceprezes, Romuald Jankowski – wiceprezes, Grzegorz Brodziak – wiceprezes, Zygmunt Jodko – członek zarządu, Waldemar Dobrowolski – członek zarządu, Hubert Kulesza – członek zarządu.



Przed wyborem prezesa zarządu i rady Federacji delegaci dyskutowali o problemach wielkotowarowego rolnictwa

Skutek? Grunty bardzo dobrych przedsiębiorstw są szatkowane na małe działki i trafiają do okolicznych rolników, którzy często mają problemy z ich zagospodarowaniem.

Dialog czyni cuda

Franciszek Stoltman, prezes Stowarzyszenia Dierżawców i Właściciele Rolnych woj. zachodniopomorskiego zwracał uwagę, że rady społeczne przy oddziałach terenowych KOWR zostały opanowane przez osoby, które są przeciwne wielkoobszarowemu rolnictwu. W niektórych radach do chóru przeciwników dołączają izby rolnicze, chociaż ich przedstawiciele powinni z rozwagą zabierać głos, ponieważ reprezentują wszystkich, a nie tylko rolników indywidualnych. Apelowano o jak najszybsze ustalenie nowych zasad w zakresie tworzenia ośrodków produkcji rolniczej.

Zygmunt Jodko, prezes Lubuskiego Związku Rolników namawiał do dialogu. – *Naszych oponentów, któ-*

rzy często używają populistycznych haseł, trzeba przekonywać spokojną rozmową i racjonalnymi argumentami. W Lubuskiem praktykujemy spotkania na miejscu, w gospodarstwach, aby pokazać, z jakim potencjałem produkcyjnym mamy do czynienia – zaznaczył Jodko. Opowiedział się za większą aktywnością Federacji na forum ogólnopolskim. – *Pewne dobre ruchy już zostały zrobione, ale miejmy odwagę, aby to kontynuować* – dodał.

Tomasz Zdziebkowski, prezes zarządu Grupy Top Farms namawiał z kolei Federację do odważnych działań, w tym do zmiany nazwy. – *Musimy zrobić wszystko, aby ułatwić komunikację ze społeczeństwem. Długa i zagmatwana nazwa naszej organizacji nie przystaje do aktualnych czasów* – przekonywał. Mówiąc o globalnych problemach wspominał Europejski Zielony Ład. – *Czas na delikatność się skończył. Należy głośno i zdecydowanie sygnalizować nasze obawy, bo Zielony Ład zwyczajnie nas rozjedzie* – zaznaczył Zdziebkowski.

Przeszły zmiany w statucie

Podczas zjazdu dało się zauważyć, że Federacja jest wewnętrznie podzielona. Szczególnie mocno było widać to w trakcie głosowania nad wyborem prezesa zarządu. Mariusz Olejnik uzyskał 35 głosów, ale jego kontrkandydat – Wojciech Hołownia, który jest prezesem Warmińsko-Mazurskiego Związku Producentów Rolnych zdobył 23 głosy. Co ciekawe, kandydatura Hołowni pojawiła się dość niespodziewanie, więc uzyskanie poparcie można uznać za sukces.

– *Wystartowałem, ponieważ uznałem, że w Federacji są potrzebne zmiany – wyjaśnił Wojciech Hołownia.*

28 października przegłosowano kilka ważnych zmian w statucie Federacji. Przyjęto m.in. zmianę liczby delegatów na zjazd z każdego związku (z 5 na 3 osoby), zmianę sposobu reprezentacji Federacji przez członków zarządu, zmniejszono liczbę członków zarządu, wprowadzono zmianę w zakresie kworum i zwoływania zjazdu w drugim terminie oraz możliwość uczestniczenia w zjeździe przy wykorzystaniu środków



Nowy skład rady Federacji: Tomasz Zdziebkowski – przewodniczący (na zdjęciu głosuje), Daniel Cupriak, Łukasz Gapa, Mirosław Dackiewicz, Andrzej Okoniewski, Antoni Pieprzyk, Grzegorz Świątek, Piotr Włodawiec, Leszek Wojciechowski. Komisja rewizyjna: Henryk Ordanik, Zdzisław Brzozowski, Tadeusz Michaś

komunikacji elektronicznej. W wyniku głosowania ustalono, że nazwa Federacji pozostanie niezmieniona. Zmianie nie uległa również wysokość składek członkowskich. Zjazd przyjął wnioski rady

i zarządu wypracowane na wspólnym spotkaniu 26 sierpnia, które wytyczają kierunki działalności Federacji na ten i przyszły rok. ■

Tekst i fot. Krzysztof Zacharuk

R
O
Z
M
O
W
A



Mariusz Olejnik, prezes zarządu Federacji ZPDiWR

– **Jakie główne cele stawia pan przed sobą w nowej kadencji?**

– *Wypracowanie stałych, partnerskich relacji z ministerstwem rolnictwa, gdzie moglibyśmy prezentować argumenty średniej wielkości i dużych gospodarstw towarowych. Liczę również na dobre relacje z dyrekcją generalną KOWR, poprzez współtworzenie racjonalnych zasad przedłużenia umów dzierżawy i tworzenia ośrodków produkcji*

rolniczej. Tylko w ten sposób można zagwarantować rzeczywistą stabilność gospodarowania. Planuję również kontynuowanie współpracy z organizacjami branżowymi.

– **W głosowaniu nad wyborem prezesa Federacji nie było jedności. Jakie działania zamierza pan podjąć, aby zintegrować środowisko?**

– *Zamierzam przekonywać do realizacji wypracowanych przez zarząd i radę Federacji wniosków, które przyjął zjazd i próbować zachęcać wszystkie związki do współpracy w ich realizacji. Deklaruję, że pozostanę otwarty na uwagi i sugestie płynące z regionów. Planuję odbywać regularnie wyjazdowe spotkania zarządu Federacji w poszczególnych związkach, gdzie będzie możliwość spotkania z większą grupą członków. Bardzo ważne jest przekonywanie do wspólnego działania z innymi organizacjami rolniczymi i pokazywanie dobrych przykładów. To kluczowe, ponieważ w pojedynkę niewiele można dziś osiągnąć.*

– **Co uważa pan za największe zagrożenie dla środowiska dużych gospodarstw towarowych?**

– *Przede wszystkim antagonizowanie gospodarstw mniejszych z większymi – nie wolno skłócać ze sobą rolników. Postępuje marginalizacja środowisk towarowych, nowoczesnych gospodarstw w korzystaniu ze wsparcia funduszy unijnych w kontekście nowej WPR. Nie ma na to naszej zgody, ponieważ to właśnie dobrze zorganizowane podmioty najszybciej mogą sprostać nowym wyzwaniom, jakie niesie Europejski Zielony Ład, a później dać przykład innym, także rolnikom indywidualnym. Ogromnym problemem jest ewidentny brak rządowego planu wykorzystania potencjału polskich gospodarstw towarowych. Chociaż mamy czym się chwalić w Europie i na świecie, to politycy za wszelką cenę starają się umniejszać ich rolę i znaczenie. Uważam, że wszystkie gospodarstwa, niezależnie od wielkości czy statusu prawnego, powinny mieć swobodny dostęp do wsparcia finansowego.*

Rozmawiał Krzysztof Zacharuk